

Narodowością dzieci jest dzieciństwo

WYWIAD - Mam „na sumieniu” wiele fantastycznych przygód pedagogicznych z dziećmi cudzoziemskimi, ale porażki też się zdarzały - mówi Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel języka polskiego **STRONA 4**

Ostatnie takie kino

PASJE Będąc na urlopie traficie tam łatwo, bo „Żeglarz” w Jastarni ma swoje miejsce na drogowskazach, a adres przy ulicy Portowej 10 znają wszyscy **STRONA 6**



FOT. PATRYCJA BLINDOW



Nie jesteśmy ideologią!

WYDARZENIE Bart Staszewski, sprzątnął zastawę ze stołu i położył przed prezydentem Andrzejem Dudą zdjęcia osób LGBT, które po zaszczuciu popełniły samobójstwa

strony 2-3

PIĄTEK

19

CZERWCA 2020
redaktor wydania
JERZY SZUBIELA

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WIEJSKA POLECA

Mąż i żona. Trudne sprawy

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów został zapytany, kiedy opublikowane zostanie oświadczenie majątkowe żony premiera Mateusza Morawieckiego – pisze Gazeta.pl.

I oni nami rządzą?

Jak zauważyła Gazeta.pl, siostrzeniec premiera Mateusza Morawieckiego, wrocławski aktywista Franek Broda, skomentował wypowiedź posła Zjednoczonej Prawicy Jacka Żalka,

– Wtedy, kiedy wejdziesz takie prawo w życie – odpowiedział Michał Dworczyk i dodał: – To nie jest tak, że mąż może nakazać coś żonie, a żona mężowi.

który stwierdził, że „LGBT to nie ludzie”.

– Jestem człowiekiem i się tego nie wstydę, ale pan już powinien. Wstyd. I ci ludzie mają nami rządzić? – napisał w mediach społecznościowych Broda.

Pracują 24 godziny na dobę

Wielu pracowników PLL LOT musi liczyć się z obciążeniem pensji. Nie dotyczy to zarządu narodowego przewoźnika, który wynagrodzenia pobiera w pełnej wysokości. Sytuację wyjaśnił w Radiu ZET Marcin Horała, wiceminister infrastruktury.

– Wiem, bo współpracuję, że członkowie zarządu LOT-u pracują ostatnio prawie 24 godziny na dobę i nieraz w środku nocy wymieniamy się mailami i telefonami. Jest to trochę inna sytuacja od kogoś, kto jest na postojowym i nie pracuje – stwierdził Horała.



FOT. PIXABAY

Koszty jedzenia i picia

Jak donosi Onet.pl, Polska Fundacja Narodowa zakończyła współpracę z kontrowersyjną amerykańską agencją PR White House Writers Group. – W ciągu dwóch lat firma ta dostała ponad 27 mln zł z kieszeni polskiego podatnika na poprawę wizerunku naszego kraju w USA. Trudno wskazać jakiegokolwiek pozytywnego skutku jej działań – pisze portal.

Jednak coś tam było. Na początku grudnia minionego roku w rozliczeniach między PFN a firmą White House Writers Group reporterzy

Onetu znaleźli m.in. informacje o wydatkach na Edmunda Jannigera, pupila byłego szefa MON Antoniego Macierewicza. Jak ujawnili, za przelot do USA i zakwaterowanie Jannigera PFN zapłaciła rok temu niemal 25 tys. zł. Janniger poleciał do Ameryki razem z Macierewiczem na konferencję. – Na samo tylko jedzenie i picie poszło ponad 9 tys. dolarów (35 tys. zł), choć konferencja trwała zaledwie 90 minut – za wszystko zapłaciła WHWG z pieniędzy Polskiej Fundacji Narodowej – ujawnia portal.

Teściowa Trzaskowskiego

Jak pisze Fakt, podczas wizyty na Dolnym Śląsku kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski odwiedził m.in. Legnicę. I w tym mieście zdecydował się na osobiste wyznaczenie.

Trzaskowski w pewnym momencie pokazał zdjęcie teściowej. – Moja kochana teściowa wychowała się w Legnicy, mieszkała przy ul. Wrocławskiej i wielokrotnie rozmawiałem z nią o tych okolicach – powiedział.

Dziecko Kaczyńskiego



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To Andrzej Duda uczynił z polskiego prezydenta urząd partyjny i z tym trzeba skończyć – stwierdził gość Radia ZET, członek sztabu kandydata Koalicji Obywatelskiej Sławomir Nitras.

Jego zdaniem „Duda jest nierozdzielnie

związany z Kaczyńskim, jest jego dzieckiem, które nigdy się nie uwolniło”. – To nie jest tylko kampania wyborcza. To inny sposób uprawiania polityki i widzenia funkcji prezydenta, który nie może być partyjny – podkreślił.

Nie jesteśmy id

WYDARZENIE Bart Staszewski sprzątnął zastawę ze stołu i położył przed prezydentem po zaszczuciu popełniły samobójstwa

Agnieszka Kasperska

Powiedziałem mu, że nie jesteśmy ideologią, chcemy po prostu godnie żyć w swoim państwie. Opowiedziałem mu swoją historię – relacjonuje spotkanie z prezydentem Bart Staszewski, lubelski aktywista LGBT. Mężczyzna poprosił o osobistą rozmowę zbulwersowany ostatnimi słowami polityków PiS godzącymi w mniejszość.

Ideologia, nie ludzie

Podczas spotkania w Brzegu w sobotę prezydent Andrzej Duda powiedział: „Próbuje się nam prosić państwa wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia”.

Posel Joachim Brudziński (PiS) stwierdził w mediach społecznościowych, że „Polska bez LGBT jest najpiękniejsza”, a Jacek Zalek (też PiS) został wyrzucony z programu TVN24 po tym, jak powiedział, że „LGBT to nie są ludzie, to ideologia”.

W tej sytuacji podczas poniedziałkowej wizyty w Lublinie ubiegającego się o reelekcję prezydenta Andrzeja Dudy oprócz jego sympatyków pojawiły się też osoby dotknięte słowami członków i sympatyków PiS. Wśród nich był Staszewski, który poprosił Dudę o rozmowę o sytuacji osób LGBT. Prezydent się zgodził.

Nie jedź!

Zanim lublinianin pojechał do Pałacu Prezydenckiego na jego fanpage'u wiele osób prosiło go, by wziął udział w rozmowach dopiero po zakończeniu kampanii prezydenckiej. Ostrzegano, że takie spotkanie posłuży tylko „legitymizacji prezydenta” i „ociepleniu jego wizerunku”.

– Zdaję sobie sprawę, że być może spróbują to zmanipulować. Jednak muszę wykorzystać tę okazję, by mówić o sytuacji osób LGBT w Polsce – tłumaczył aktywista.

I dodawał, że idzie po to, żeby pokazać prezydentowi twarze Dominika, Kacpra i Milo – młodych osób LGBT, które popełniły samobójstwo z powodu panującej w Polsce homofobii i transfobii.

– Zacytuje prezydenta Wałęsę, który swego czasu mówił, że jeżeli będzie trzeba, to spotka się z samym diablem. Choć – przyznaję – nie sądzę, by prezydent i PiS się opamiętali. Ale nie mogę siedzieć i nic nie robić, bo sytuacja osób LGBT jest straszna – argumentował.

Na spotkanie z Andrzejem Dudą zaproszony był też Robert Biedroń oraz jego mama. Polityk Wiosny sam prosił o nie na antenie TVP 1. Mimo to w rozmowach nie wziął udziału.

– Nie chciałabym, żeby pan sobie robił ze mną zdjęcia, a w głowie miał ciągle to samo: to samo krzywdzące przekonanie, które rani nasze dzieci,



siostry i braci, najbliższych i przyjaciół – oświadczyła mama kandydata Lewicy na prezydenta.

– Nie pójdę jutro na spotkanie z Dudą, bo czuję, że chce nas wykorzystać do ratowania swojego wizerunku, siebie w wyborach – nie pozostawił złudzeń także sam Robert Biedroń.

Spotkanie z dwóch stron

Tuż po ponad godzinnej rozmowie rzecznik prezydenta Błażej Spychalski podkreślał, że było ono „dobre” i „konstruktywne”.

– Ono wynikało przede wszystkim z otwartości pana prezydenta Andrzeja Dudy na to, żeby także o trudnych sprawach tutaj w pałacu prezydenckim rozmawiać – podkreślał Spychalski. – Mam nadzieję, że docenił (Staszewski – red.) możliwość tego, że mógł się spotkać z panem prezydentem, że mógł wymienić z nim poglądy – dodał.

Jednak inaczej spotkanie ocenia aktywista z Lublina, który otwarcie przyznaje, że to on wstając zakończył spotkanie. Gdy Duda oznajmił, że korzysta z wolności słowa i powiedział, że za swoją wypowiedź nie przeprosi, wstał zapinając guzik marynarki. Nie zdecydował się też na podanie ręki prezydentowi przy wyjściu.

– Na samym początku sprzątnąłem zastawę ze stołu i położyłem przed prezydentem zdjęcia osób, które popełniły samobójstwa. Leżały na stole przez całe spotkanie – relacjonuje Bart Staszewski. – Powiedziałem prezydentowi o tym, jak wygląda sytuacja osób LGBT w Polsce. Powie-

Bart Staszewski poszedł do Pałacu po to, żeby pokazać prezydentowi twarze Dominika, Kacpra i Milo – młodych osób LGBT, które popełniły samobójstwo z powodu panującej w Polsce homofobii i transfobii

FOT. FACEBOOK/BART STASZEWSKI

ska podejmie kroki „żeby tej homofobii nie było, żeby prezydent nie szczuł na Polaków i żeby partia PiS-u zaprzestała tych obrzydliwych działań”.

– Mam nadzieję, że nadejdzie czas, bardzo szybko, że zmieni się prezydent, który będzie szanował wszystkich obywateli niezależnie od poglądów, niezależnie od orientacji seksualnej, bo w obecnej sytuacji nie możemy na to liczyć, bo prezydent powiedział, że nie zatrzyma swojej kampanii, dalej będzie mówił o ideologii LGBT, dalej będzie szczuł – powiedział po spotkaniu w Pałacu Staszewski.

Nie jestem ideologią!

Kilka godzin po spotkaniu w Pałacu Prezydenckim w Lublinie odbyła się manifestacja środowisk LGBT pod hasłem „Nie jestem „ideologią”, jestem człowiekiem”. To odpowiedź młodych aktywistów na słowa polityków PiS oraz kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy. Uczestnicy protestu zapalili symboliczne znicze przed biurami poselskimi Prawa i Sprawiedliwości przy ul. Królewskiej, by upamiętnić ofiary homofobii i transfobii.

– Jestem jedną z osób, która doświadcza nienawiści. Ze strony rządu, ale i normalnych obywateli, takich jak my. Bardzo bym chciał, żeby osoby transpłciowe, tak jak ja, miały pole do życia – mówił jeden z uczestników manifestacji.

– To nie jest wymyślone zjawisko. To, co się dzieje, nienawiść, szczucie, doprowadza ludzi do śmierci – mówił kolejny.

działem, jak od lat walczyliśmy o równe prawa, o tym jak od 2015 roku, kiedy partia PiS doszła do władzy, odbywa się szczucie na osoby LGBT. Powiedziałem o kamieniach rzucanych na marsze równości, bo prezydent mówił, że ich nie widział. Powiedziałem o dzieciakach wyrzucanych z domów, słowach pogardy, które wypowiada w naszym kierunku prezydent państwa. Powiedziałem, że milczy, kiedy na drugim marszu równości w Lublinie dochodzi do próby zamachu bombowego. Prezydent powiedział, że nie słyszał o tym. Tej przemocy nie da się przemilczeć, udać, że jej nie było.

W rozmowie z dziennikarzami aktywista przyznał, że ma nadzieję, że Unia Europej-

teologią!

n Andrzejem Dudą zdjęcia osób LGBT, które



Normalnie nienormalni

Gazeta.pl pisze, że kiedy wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki z PiS został zapytany, czy poseł Przemysław Czarnek poniesie jakieś konsekwencje za swoje słowa o osobach LGBT, że to „nienormalni ludzie”, ten odparł: „A normalni?”.

Każdy ma prawo żyć tak, jak chce

Do wprowadzenia do kampanii Andrzeja Dudy retoryki anty-LGBT odniosła się w Poranku Radia TOK FM Magdalena Sobkowiak, szefowa sztabu Władysława Kosiniaka-Kamysza. – Rozumiem, że za wszelką cenę chcą w tej kampanii polepszyć notowania Andrzeja Dudy, ale jak czytam czy słucham niektórych wypowiedzi, to jest to po prostu niegodne polityków – komentowała.

Dziennikarz dociekał, czy Kosiniak-Kamysz wykona jakiś gest wsparcia w stronę osób LGBT – np. założyć krawat w barwach tęczy. – Myślę, że tego typu gesty nie są dzisiaj potrzebne – stwierdziła i dodała, że potrzebny jest szacunek dla wszystkich, bo „każdy ma prawo do swoich poglądów i każdy ma prawo żyć tak, jak chce”.

Wakacje z obietnicami

To zależy od Senatu. Jeżeli Senat nie przetrzyma ustawy, to bon turystyczny będzie na wakacje w tym roku – zapowiedział w Radiu ZET wiceminister infrastruktury, Marcin Horała.

Rozgłosnia przypomina, że według kampanijnej zapowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy, bon w wysokości 500 zł ma dostać każde dziecko do ukończenia 18 roku życia. Ma to nie być bon w formie gotówki, a kod elektroniczny, który będzie się podawało m.in. w hotelu.

Na razie jednak Senat nie ma co przetrzymywać, bo nie ma jeszcze rządowego projektu ustawy.

Chociaż jeden!

Miał być pokazany opinii publicznej w czerwcu 2020 roku. I nic. Co dalej z polskich samochodem elektrycznym? – Nie wycofujemy się, jesteśmy od strony technologicznej przygotowani, żeby uruchomić produkcję, mamy bardzo udane prototypy - zapewnił minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

– To wybudujcie. Chociaż JEDEN – skwitowała na Twitterze posłanka Anna-Maria Żukowska z Lewicy.

WIEJSKA POLECA

Modlitwa

W kaplicy w Węgliskach, która przynależy do parafii pw. Nawiedzenia NMP w Medyni Głogowskiej k. Łańcuta mszę odprawiał emerytowany ksiądz Józef

Kot. Z relacji kobiety, która uczestniczyła w mszy św. wynika, że duchowny powiedział: „Boże, spraw, aby wszyscy głosowali na Andrzeja Dudę” – donosi lokalny portal rzeszow-news.pl.

Nie są równi ludziom normalnym



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dostała skargi na ostatnie wydanie programu TVP Info „Studio Polska”, w którym padły skandaliczne słowa posła PiS **PRZEMYSŁAWA CZARNKA** o osobach LGBT – pisze Press. Serwis przypo-

mina, że Czarnek powiedział w tym programie: „Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”.

Trzeba gościa wyciszyć

Jak pisze portal Wp.pl, frakcja „gołębi” z obozu władzy chciałaby wycofania posła PiS Przemysława Czarneka ze sztabu wyborczego Andrzeja Dudy. Natomiast frakcja „jastrzębi” jest w tej kwestii obojętna.

Mało kto jednak ukrywa – pisze Wirtualna Polska – że Czarnek swoimi wypowiedziami o LGBT

zaszkodził kampanii urzędującej głowy państwa. Dlatego też kontrowersyjny parlamentarzysta ma ograniczyć występy w mediach.

– Trzeba gościa wyciszyć, bo ciągle wałkowanie tematu Czarneka politycznie zabija Andrzeja – powiedział portalowi sztabowiec prezydenta.

REKLAMA

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

Kino
PERŁA
PLENEROWE

BROWAR PERŁA, UL. BERNARDYŃSKA 15

ZAPRASZAMY
19 CZERWCA -
30 SIERPNIA



SPONSOR

PERŁA

WSTĘP WOLNY

PROGRAM I REGULAMIN: WWW.FACEBOOK.COM/KINOPERLA

Narodowością dzieci jest dzieciństwo

ROZMOWA z Krzysztofem Banaszczykiem, nauczycielem języka polskiego z Bezwoli w powiecie radzyńskim. Od ponad 10 lat uczy dzieci cudzoziemskie, a w czasie pandemii zorganizował dla nich zbiórki laptopów i książek

• **Długo pan uczy?**

– Od 32 lat uczę języka polskiego. Od 2008 roku również cudzoziemców. Wtedy ruszył dla nich ośrodek w Bezwoli. Nasza wiejska szkoła jest niewielka. Uczęszcza do niej 60 uczniów. Połowa to właśnie dzieci cudzoziemskie, głównie z Czeczenii.

• **Jak się pan w tym odnajduje?**

– Nauczanie jest dość trudne, bo wśród cudzoziemców jest spora rotacja. Niektóre rodziny mieszkają w ośrodku kilka lat, a inne tylko kilka dni. A ja jako nauczyciel nie mogę przecież przewidzieć, kiedy cudzoziemcy zdecydują się opuścić Polskę – legalnie, bądź nielegalnie, bo to się zdarza. Dlatego inaczej ustawiam naukę z dziećmi, które właśnie przybyły do Polski, a inaczej z tymi, które mają już jakiś staż pobytu. To ciekawe wyzwanie.

• **Mniejsza szkoła służy cudzoziemcom?**

– W tych większych szkołach dzieci cudzoziemskie często są marginalizowane. My w zasadzie nie stosujemy żadnych preferencji. Oczywiście obowiązuje system ocen, tak jak w każdej szkole, ale w przypadku cudzoziemców jest on trochę inny. Trafiają do nas też takie dzieci cudzoziemskie, które wybijają się poziomem wiedzy i zdolnościami ponad wszystkie inne. Być może dajemy im wiedzę tylko przez chwilę, ale warto spojrzeć na to perspektywicznie. Jeśli nie podejmiemy do nauczania bardziej systemowo, to tracą na tym dzieci. Sprawdzają się też czarne wizje, że uchodźcy się nie integrują. To wymaga wiele wysiłku, ale jako społeczeństwo musimy się przygotować na to, że cudzoziemcy będą już z nami zawsze.

Przy okazji, czytam właśnie doniesienia o zamieszkach w Dijon we Francji pomiędzy Czeczenami a innymi narodowościami. W tym kontekście edukacja cudzoziemców jest o tyle istotna, że oni albo z nami pozostaną, albo wyjadą. To nie ma znaczenia. Jednak, jako państwo, a ja jako nauczyciel, mam obowiązek dać dzieciom cudzoziemskim wszystko to, na co zasługują. Bo one kiedyś dorosną i muszą gdzieś nabyć kompetencje, choćby społeczne. To nie jest ich zła wola, że mogą się trudniej adaptować w naszym czy innym kraju. Uważam, że to wynika ze zbyt małej uwagi, jaką poświęcamy dzieciom cudzoziemskim.

• **Co polskie dzieci zyskują dzięki kolegom z Czeczenii?**

– Polscy uczniowie uczą się społeczeństwa, w któ-



rym będą później żyć jako dorośli. To mieszanica kultur i wyznań. Uczą się otwartości, a to jest szalenie ważne. Taka szkoła jak nasza, czy ta w Berezówce (w gminie Zalesie – red.), przetarły szlaki w pracy z dziećmi cudzoziemskimi. Potrafimy reagować i w odpowiedni sposób tych uczniów przyjąć. Ale umiemy też rozmawiać z ich rodzicami. Tymczasem Polacy patrzą na uchodźcę trochę jak na Czyngis-chana, który wpada do naszego kraju. A to przecież ludzie, którzy wywożą swoje dzieci, często bardzo małe, daleko w świat. Dlatego tym dzieciom trzeba przede wszystkim pomóc. Wierzę też, że nasi polscy uczniowie w przyszłości, gdy spotkają cudzoziemców, nie odczują barier. Siedzą przecież teraz ze sobą w jednej ławce. Mój syn z drugiej klasy ma kolegę z ośrodka. Dzieci nie patrzą na narodowość. Powiem więcej, narodowością dzieci jest dzieciństwo.

• **Czy dostrzega pan różnice pomiędzy dziećmi polskimi a cudzoziemskimi?**

– W naszych dziennikach dzieci są zapisane w kolejności alfabetycznej. I właściwie mógłbym powiedzieć, że to tyle. Ale nie są tylko numerkami w dzienniku, każde z nich ma swoje własne potrzeby i problemy. Zarówno

dziecko polskie, jak i cudzoziemskie. Dzięki temu, że jesteśmy małą szkołą, znamy te potrzeby i problemy, i na nie reagujemy.

• **Czy tych problemów z dziećmi cudzoziemskimi jest więcej w porównaniu do dzieci polskich?**

– Tak. To oczywiste. Wynika to z barier językowych i kulturowych. Te dzieci wymagają większego nakładu pracy. Ale dla nauczyciela „problem” oznacza „wyzwanie”. Mam „na sumieniu” wiele fantastycznych przygód pedagogicznych z dziećmi cudzoziemskimi, ale porażki też się zdarzały. Tu właściwie nie ma różnic pomiędzy narodowościami. Edukacja i wychowanie dzieci to bardzo złożony proces i nie zawsze nauczyciel jest tym, który ma decydujący wpływ.

• **Skąd u pana pomysł na zbiórki laptopów i książek dla cudzoziemców?**

– Niedawno usłyszałem, że chyba się za mocno przejmuję, bo oni i tak tego nie doceniają. Ale jak mam możliwość, to chcę pomóc. Teraz zainicjowałem zbiórkę książek dla tych najmłodszych cudzoziemców. Chcę, by trafiły do ośrodka, nie tylko do uczniów naszej szkoły. Przecież cudzoziemcy znaleźli się w czasie pandemii na obczyźnie. Te dzieci wypadają z obiegu szkolnego, dodatkowo siedzą zamknię-

te za plotem. Po to są książki, by miały nadal kontakt z językiem. W ośrodku nie ma biblioteczki. A Czeczeni są bardzo rodinni, wielką

– W naszej szkole nie ma różnic pomiędzy narodowościami – mówi Krzysztof Banaszczyk

FOT. ARCH. PRYWATNE K. BANASZCZYKA

wagę przywiązują do opieki nad rodzeństwem. To było widać podczas nauki zdalnej. Chciałem, aby laptop był w każdej rodzinie, dlatego wcześniej była zbiórka sprzętu. Żeby był z nimi kontakt. Dzięki facebookowej grupie „Widzialna Ręka” oraz przy pomocy organizacji „Chlebem i Solą” każde dziecko dostało laptop. W sumie trafiło tam 25 urzą-



dzeń. Ale wiem, że całego świata się nie zbawi.

• **Zaskoczył pana tak duży odzew ze strony darczyńców?**

– Ten odzew zadaje kłam twierdzeniu, że Polacy są ksenofobami. Nie jesteśmy takim społeczeństwem. Wydać by się mogło, że taka nasza wieś jest zacofana i konserwatywna. Tymczasem cudzoziemcy u mieszkańców Bezwoli nie budzą żadnej sensacji. To jest nasza codzienność. Stało się to możliwe dzięki naszej pracy w szkole. Właśnie w takich małych społecznościach może się tak dzieć, bo mamy tu bliski kontakt z cudzoziemcami i ciągle nad tym pracujemy. To oczywiście wymaga od nas wysiłku. Ale dzieci cudzoziemskie nie są marginesem, one są ważną częścią naszej szkolnej społeczności.

• **Dziękuję za rozmowę.**

ROZMAWIAŁA EWELINA BURDA

CUDZOZIEMIEC W POLSKIEJ SZKOLE

Cudzoziemcy ubiegający się w Polsce o ochronę międzynarodową (status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą) mogą korzystać z zakwaterowania w ośrodkach dla cudzoziemców. W 11 tego typu placówkach w Polsce przebywa obecnie ponad 1 tys. osób. Ośrodki te są nadzorowane przez Urząd ds. Cudzoziemców. Status tych osób reguluje ustawa o cudzoziemcach. – Dzieci ubiegające się o udzielenie ochrony międzynarodowej korzystają z nauki i opieki w publicznych przedszkolach, szkołach podstawowych oraz ponadpodstawowych na warunkach dotyczących obywateli polskich, do ukończenia 18 lat lub ukończenia szkoły ponadpodstawowej – tłumaczy Jolanta Misiak, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Analiz w lubelskim Kuratorium. Dzieci uczą się w 236 placówkach edukacyjnych w Polsce, z czego dzieci mieszkające w ośrodkach dla cudzoziemców w 44 szkołach. – Dzieciom takim jest rzecz jasna trudno od razu „wejść” w nowy system, zarówno ze względów językowych, jak i często oczywiście kulturowych – zaznacza Misiak. Dlatego przysługują im różne formy wsparcia: oddziały przygotowawcze; dodatkowe godziny języka polskiego; dodatkowe godziny zajęć wyrównawczych; zatrudnienie pomocy nauczyciela; możliwość nauki języka i kultury kraju pochodzenia; ułatwienia w zakresie egzaminów zewnętrznych. (EB)

Krzysztof Banaszczyk
FOT. EB

Teatralne Podróże Live! z Andersenem

W ramach wirtualnego projektu Teatroteka Andersena, instytucja zaprasza na weekendowe spotkania online z cyklu „Teatralne Podróże Live!”. W sobotę i niedzielę o godz. 12 na Facebooku Teatru Andersena będą miały premierę nowe materiały wideo.

W sobotę organizatorzy zapraszają na spotkanie „Wyspa Baśni, których nikt jeszcze nie wymyślił”. Gościem wydarzenia będzie aktor Bartosz Siwek. Z kolei w niedzielę będzie można obejrzeć materiał z udziałem Romy Drozdówny. Aktorem tradycyjnie będzie towarzyszył pluszowy kogucik, któremu dzieci nadały imię Bajtek. Głosu postaci użycza Bogusław Byrski.

Spotkania będą odbywały się na żywo na kanale facebookowym Teatru Andersena, 20 i 21 czerwca o godz. 12.

(DAD)

Improwizacja w Czeskiej Piwnicy

W niedzielę, 21 czerwca o godz. 19 w Restauracji Czeska Piwnica (ul. Grodzka 28) odbędzie się wieczór improwizacji, do udziału w którym zaproszeni są wszyscy chętni.

Po długiej przerwie Czeska Piwnica znów otwiera się na improwizację. Wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w wydarzeniu, podczas którego przy towarzyszeniu muzyki na żywo organizatorzy zaprezentują piosenki w oparciu o sugestie słuchaczy.

Zapisy do udziału w zabawie pod adresem mailowym: teatruluka@gmail.com. Liczba miejsc ograniczona. (DAD)

Miasto movie latem: „Wdowy”

24 czerwca o godz. 20.30 odbędzie się kolejna plenerowa projekcja w ramach cyklu Miasto movie latem. Na patio Warsztatów Kultury (ul. Grodzka 7) będzie można zobaczyć film „Wdowy”.

„Wdowy” to historia czterech kobiet, których nie łączy nic z wyjątkiem długu, pozostawionego im w spadku przez zmarłych mężów, uwikłanych w działalność przestępczą. Kobiety nie mają innego wyjścia, jak wziąć sprawę w swoje ręce.

– Najnowsze dzieło Steve’a McQueen’a w przewrotny i inteligentny sposób odwraca porządek w gatunku kina gangsterskiego czy też heist movie. To kobiety są tu na pierwszym planie, to one są główną siłą sprawczą i wokół nich koncentruje się akcja filmu – zachęcają organizatorzy projekcji.

Wstęp bezpłatny, ilość miejsc ograniczona – wymagana rejestracja na stronie internetowej Warsztatów Kultury. (DAD)

Fonie Lublina: In memoriam Ludwig van Beethoven i Św. Jan Paweł II

Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków Oddział Lubelski zaprasza na trzeci w tym roku koncert z cyklu Fonie Lublina. Tym razem organizatorzy zaproszą do Archikatedry św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Lublinie, gdzie 20 czerwca o godz. 20 odbędzie się koncert „In memoriam Ludwig van Beethoven i Św. Jan Paweł II”.

W tym roku Fonie Lublina bezpośrednio wiąże się z muzyką L. van Beethovena, wokół której realizowane są kolejne koncerty. Tym razem usłyszymy zarówno kompozycje Beethovena jak i Johanna Sebastiana Bacha, a całe wydarzenie poświęcone zostanie pamięci św. Jana Pawła II.

W koncercie udział wezmą: Aleksandra Bubicz-Mojśa – sopran, Natalia Skipor – mezzosopran, Robert Mojsa – tenor, Stanisław Maryjewski



– organy. Słowo o muzyce wygłosi Andrzej Gładysz.

– Dobór repertuaru sprawia, że będziemy świadkami swoistego międzypokolenowego misterium wiary człowieka i jego bliskości z Najwyższym. Całości wieczoru dopełnią utwory organowe J.S. Bacha, wykonane przez Stanisława Maryjewskiego na świeżo wyremontowa-

nych organach gościnnej Archikatedry Lubelskiej, oraz fragmenty pism Papieża Polaka, Jana Pawła II – Karola Wojtyły. Koncert stanie się wyjątkowym muzycznym spotkaniem z głęboką myślą o relacji Boga i człowieka – zachęca dr Andrzej Gładysz.

Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona, rezer-

wacje przyjmowane są pod adresem rezerwacji: spam.lublin@wp.pl oraz drogą sms-ową (+48 506 818 990). Podczas koncertu obowiązuje stosowny reżim sanitarny. Wydarzenie będzie również transmitowane online na stronie internetowej Archikatedry oraz na www.fonielublin.pl.

(DAD)

Koncert Małgorzaty Ostrowskiej w Radiu Lublin

Radio Lublin zaprasza na kolejny koncert w Studiu Muzycznym (ul. Obrońców Pokoju 2). W piątek, 19 czerwca o godz. 19 w siedzibie rozgłośni wystąpi Małgorzata Ostrowska.

Małgorzata Ostrowska urodziła się w 1958 roku w Szczecinku. Była wokalistką zespołu Lombard a od 1999 roku realizuje solową karierę.

– Małgorzata Ostrowska jest bez wątpienia jedną z ikon lat 80. I od kilku dekad należy do najciekawszych postaci polskiej sceny muzycznej. Intrygująca, odważna, bezpretensjonalna. Posiada najbardziej charakterystyczny żeński głos w Polsce – zachęcają organizatorzy.

Koncert z udziałem publiczności. Wejściówki do zdobycia na antenie Radia



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Lublin. Streaming na www.radio.lublin.pl; profilu Radia

Lublin na Facebooku i radiowym kanale YouTube. (DAD)

Wraca plenerowe Kino w Bramie

To już 6. sezon wakacyjnych, plenerowych pokazów filmowych przy ul. Królewskiej 3. W tym roku projekt wystartuje już 19 czerwca. Tradycyjnie będzie obejmował dwie weekendowe projekcje: w piątki klasika polskiego kina, w soboty - filmy współczesne.

Zaczynamy 19 czerwca projekcją filmu „ABC miłości” z 1935 roku. Film w reżyserii Michała Waszyńskiego przedstawia historię sklepikarza Wincentego, który marzy o aktorskiej karierze

i zdobyciu serca ukochanej Helenki.

Z kolei w sobotę organizatorzy zapraszają na seans filmu „Był sobie pies”. Człowiek bohatery odnajduje sens swego istnienia, gdy po odejściu z tego świata niespodziewanie odradza się ponownie w kolejnym psim wcieleniu.

W następny weekend będzie można zobaczyć filmy „Ada to nie wypada” i „La La Land”.

Wszystkie projekcje będą rozpoczynać się o godz. 21. Wstęp wolny. (DAD)

Festiwal Pierogów Świata w Radości

W sobotę, 20 czerwca o godz. 12 w Klubie Radość przy ul. Bernardyńskiej 15 rozpocznie się kolejna edycja Festiwalu Pierogów Świata. Impreza potrwa dwa dni i zakończy się w niedzielę o godz. 18. To wyjątkowa okazja do spróbowania potraw w najróżniejszych odsłonach.

– Właściwie każdy ma na nie swój własny przepis, a w zależności od kraju są one inaczej przygotowywane. Nadziewane owocami, wa-

rzywami, mięsem, serem czy ziemniakami, zawijane w ciasto z różnego rodzaju mąk, również bezglutenowych, doprawiane na słodko i ostro, gotowane, smażone lub pieczone – możliwości jest właściwie nieskończona liczba - opowiadają organizatorzy.

Pierogów w Lublinie będzie można spróbować w najróżniejszych odsłonach: polskiej, hiszpańskiej, japońskiej, hinduskiej czy gruzińskiej. Wydarzenie zorganizuje Smaczny Targ. (DAD)

Performance Filipa Kijowskiego



W piątek, 19 czerwca o godz. 18 w Galerii Labirynt (ul. Popiełuszki 5) odbędzie się performance tancerza i choreografa Filipa Kijowskiego.

Kijowski przyjechał do Lublina na tygodniową rezydencję, aby przedstawić swoje działania na wystawie „Fasada”. Rezultaty jego pracy, na którą złożyły się próby, refleksje i eksperymenty, będzie można podziwiać w piątek podczas performance'u „Jak my się tutaj znaleźliśmy?”

Artysta poprzez działania performatywne pokonuje bariery i pragnie jak najbardziej zbliżyć się do widza i zachęcić do wspólnego działania. W Labiryncie artysta będzie przedstawiał relację swojego ciała z rzeźbą Moniki Sosnowskiej, którą można obecnie podziwiać w Galerii.

– Zastanawiam się, czym jest wolność, na ile możemy sobie pozwolić, dokąd sięga jej granica. Chciałbym na te zagadnienia odpowiedzieć poprzez ciało – mówi artysta.

Bilety na wydarzenie dostępne na stronie internetowej Galerii Labirynt. (DAD)

Filippo Pollino w Starej Winiarni

Sycylijszy Filippo Pollino wystąpi w Starej Winiarni w Lublinie (Rynek 7). Podczas koncertu 19 czerwca o godz. 20.30 odbędzie się degustacja win z udziałem sommeliera Giovanniego Genco.

To będzie wieczór z dobrym winem i włoską muzyką na żywo. O dobrą zabawę zadba Sycylijszy Filippo Pollino, grający na fortepianie, przez lata występujący m.in. we Włoszech, Tunezji czy Egipcie. Od 1999 roku związany jest z Polską.

W repertuarze koncertu w Lublinie znajdują się włoskie przeboje w autorskich aranżacjach. (DAD)



TEATRY:
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: Koncert: Aleksandra Kutrzepa Quartet – 20.00 SOBOTA: Poławiacze Perel Improv – 19.00



KINA:
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Nasz czas – 17.15; Biały, biały dzień – 20.30; Urwis – 13.30; Najświętsze Serce – 15.00; Na noże – 17.00; Zdrójca – 19.30
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (Plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: Nasz czas – 19.00 NIEDZIELA: Nasz czas – 17.00
DDK CZECHÓW (ul. Kiepur 5a): SOBOTA: Nędznicy – 17.00
PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: 1917 – 20.00; Gang zwierzaków – 14.00; Sonic. Szybki jak błyskawica – 15.45; Wierzę w ciebie – 17.45 SOBOTA NIEDZIELA: Gang zwierzaków – 12.15; Najświętsze Serce – 14.00; Sonic. Szybki jak błyskawica – 15.45; Swingersi – 20.00; Wierzę w ciebie – 17.45
BIAŁA PODLASKA – MEREKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: 1917 – 20.00; Gang zwierzaków – 14.00; Sonic. Szybki jak błyskawica – 15.45; Wierzę w ciebie – 17.45 SOBOTA NIEDZIELA: Gang zwierzaków – 12.00; Najświętsze Serce – 15.45; Sonic. Szybki jak błyskawica – 13.45; Swingersi – 20.00; Wierzę w ciebie – 17.45
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Bayala i ostatni smok – 15.30; Wierzę w ciebie – 17.15; Niewidzialny człowiek – 19.30
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: 30 gramów – 20.00; Brahms. The Boy II – 20.30; Dżentelmeni – 18.00; Gang zwierzaków – 16.00; Naprzód – 15.00; Nasz czas – 19.30; Powitanie słońca – 19.00; Sala samobójców. Hejter – 17.15; Wierzę w ciebie – 17.00
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Bayala i ostatni smok – 13.30, 15.45; Cóż za piękny dzień – 18.00; Wierzę w ciebie – 20.30 SOBOTA: Bayala i ostatni smok – 13.00, 15.15; Cóż za piękny dzień – 20.15; Wierzę w ciebie – 17.30 NIEDZIELA: Bayala i ostatni smok – 13.00, 15.15; Cóż za piękny dzień – 17.30; Wierzę w ciebie – 20.00



Kino „Żeglarz” to ostatnie takie kino na Półwyspie i jedyne w Polsce prowadzone przez trzy pokolenia kiniarzy Blindow – (od lewej) mamę Dagmarę, babcię Urszulę i wnuczkę Patrycję

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Ostatnie takie kino

Skrzypiące fotele, sfatygowana podłoga, draperie na ścianach, tuż przy ekranie kaflowy piec, a wokół zapach kilkudziesięciu lat wyświetlania filmów – każdy, kto wstąpi do kina „Żeglarz” w Jastarni na Mierzei Helskiej, poczuje klimat czasów, które już bezpowrotnie minęły. Bo „Żeglarz” to ostatnie takie kino na Półwyspie. I jedyne w Polsce – prowadzone przez trzy pokolenia rodziny Blindow: babcię Urszulę, mamę Dagmarę i wnuczkę Patrycję

Wojciech Zakrzewski

Będąc na urlopie trafić tam łatwo, bo „Żeglarz” w Jastarni ma swoje miejsce na drogowskazach, a adres przy ulicy Portowej 10 znają wszyscy w okolicy.

„Żeglarz” ma już swoje lata, bo sam budynek powstał jeszcze na długo przed wybuchem II wojny światowej. Obserwując uważnie stare, przedwojenne zdjęcie w holu, widać, że kino, a właściwie, restauracja o romantycznej nazwie „Janina” była jednym z niewielu murowanych budynków w tej części Jastarni, wtedy niewielkiego portu rybackiego nad zatoką.

Po wrześniu 1939 roku na półwysep wprowadzili się Niemcy. Hel stał się bazą Kriegsmarine, a restaurację przerobiono na kino dla marynarzy floty wojennej. – I tak zaczęła się kinowa kariera budynku, który od tamtego czasu niewiele się zmienił – śmieje się Patrycja Blindow. Ale po kolei.

Wszystko co kocham

W czasach PRL dzisiejszy „Żeglarz”, był kinem „Hel” i wyświetlano tu filmy przez cały rok. Należał najpierw do Wojewódzkiego Zarządu Kin, potem do Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznania Filmów „Neptun Film” w Gdańsku. Ważne dla tej opowieści jest to, że w międzyczasie w Wejherowie, w Powiatowym Zespole Kin, pracował Bogdan Blindow – mąż Urszuli, ojciec Dagmary i dziadek Patrycji. A że jednostką tuzinkową nie był, to jeszcze w 1966 roku zrobiono go tej instytucji kierownikiem. Bogdan i Urszula z nastoletnią wówczas Dagmarą w pokojach dla kinarzy w Jastarni, czyli na tyłach „Żeglarza”, spędzali urlopy. Trzeba wiedzieć, że takie pokoje były kiedyś przy kinach jak Polska długa i szeroka, co pozwala-

ło pracownikom spędzać za niewielkie pieniądze wczas w tak atrakcyjnych miejscach, jak choćby Zakopane. Czy właśnie Pomorze.

– Lata 60. i 70. to były świetne czasy dla kin – wspomina Urszula Blindow. – Tylko na Półwyspie był wojskowy „Wicher” w Helu na 500 miejsc, i dalej „Świt” w Wejherowie, „Zacisze” w Redzie, „Aurora” w Rumi, „Albatros” we Władysławowie, czy „Mewa” w Pucku. No i „Żeglarz” w Jastarni.

– Dziś, oprócz Żeglarza, tych kin już nie ma. Zniknęły na początku lat dziewięćdziesiątych – mówi Urszula Blindow. – Zwykle, z racji wielkich sal, zmieniano je na sklepy meblowe. Ale dla niektórych, nowe czasy oznaczały zagładę – nie ma kina „Wicher” w Helu – budynek zburzono raptem kilka tygodni temu, ale od lat pograżał się w ruinie. Teraz pusta działka czeka na nowego inwestora. Jedyne, co zostało po tym kinie, to kadr w filmie „Wszystko co kocham”. Gdy będziemy oglądać, jak główny bohater zbiega wielką kłatką schodową – to będą dosłownie ostatnie zdjęcia „Wichra” – opowiada nestorka kinowego rodu Blindow z Jastarni. – Teraz został nam tylko „Żeglarz” z dwoma analogowymi projektorami, tumanami kurzu i zapachem dawnych lat – dopowiada Dagmara Blindow. – Filmy gramy tylko w sezonie, od majówki, bo przez cały rok nie byłibyśmy w stanie się utrzymać.

Ostatnie lata to istny pogrom małych kin

– Cyfryzacja, multipleksy i internet całkowicie zmieniły rynek – mówi Urszula Blindow. – Małe, jednosalowe kino nie jest w stanie zapełnić nawet podstawowych warunków narzuconych przez dystrybutorów. W „Żeglarzu” nie mamy

cyfrowych projektorów, co nas automatycznie wyklucza z obiegu kopii dcp. Gramy z DVD i Blu-ray i oczywiście z taśmy 35 mm, bo mamy dwa projektory. A to oznacza, że nie wyświetlamy premier. Nowości wychodzą na cyfrze.

– Zmienili się też widzowie. Brakuje pokolenia 20-latków, którzy wychowują się w świecie smartfonów i Internetu. Ci nie mają już nawyku chodzenia do kina – mówi Dagmara. – Kino traktują jak rozrywkę, część wieczoru w galerii handlowej. Małe kino? Nuuuuda! Tymczasem my w „Żeglarzu” staramy się to zmieniać.

– Bo „Żeglarz” jest inny. Zgodnie z naszym motto

– Godziny, lata płyną, lecz cóż wiecznie jest młode? Kino.

To coś więcej. My w krótkim sezonie, bo wyświetlamy filmy od majówki raptem do września, zapraszamy na powtórki. To filmy dla tych, którzy w ciągu roku nie poszli do kina, są teraz na urlopie i mogą zaległości filmowe nadrobić – opowiada Patrycja. – Te seanse są bardzo popularne. Cóż, nad Bałtykiem śródziemnomorskiej pogody nawet w sezonie za bardzo nie mamy. Kino jest zatem świetną alternatywą dla plaży. Dostosowujemy się do klientów i jesteśmy tutaj zupełnie elastyczne – czasem czekamy z rozpoczęciem seansu, bo ktoś zadzwonił prosząc o zwłokę, bo jest w drodze i dojedzie za kilka minut. Wtedy ogłaszamy to na sali – i nie zdarzyło się nam, żeby ktoś z widzów czekających na seans protestował.

„Oglądanie przez dziurę 12 zł”

– A że kino to dla nas kultura, a nie rozrywka, pokazujemy, oczywiście bez reklam, filmy ambitne, poruszające,

skłaniające do refleksji – podkreśla Dagmara.

– Taki był Bogdan Blindow, mój mąż, o którym ktoś napisał „legendarny kiniarz” i tak też zostało. To Bodzio w nas to zaszczepił – mówi Urszula. – Kto wie, co by się stało, gdyby w 1991 roku nie podarował mi kina. Chyba niewiele osób dostaje z miłości kino i... pasję. I to tak wielką, że kontynuuję ją córka i wnuczka.

Na legendę kina „Żeglarz” w Jastarni składa się niesamowita ilość anegdot, opowieści i historii chętnie opowydanych przy kawce w niewielkim pokoiku za kinowym ekranem. To królestwo Urszuli Blindow – Babinexa – jak nazywała ją wnuczka. Najlepsze są oczywiście o forsie.

– Pewnego dnia zostałam sama na kasie w kinie. Ludzie przychodzili, płacili i wychodzili, a ja tak sobie po prostu te bilety sprzedawałam. Dopiero po pewnym czasie popatrzyłam na szybko rosnącą kupkę banknotów. Coś mnie tknęło, że chyba tej forsy przydużo – wspomina Urszula Blindow. – Ale postanowiłam się tym nie przejmować. Dopiero jak wróciła Dagusia wybuchła afera, bo okazało się, że sprzedawałam trochę więcej niż salę na jeden wieczorny seans. – No i zaczęło się pożyczanie krzeseł po całej Jastarni – dopowiada Dagmara. – Z domów, z pobliskiej knajpy itp. Było ciężko, ale „Młode wilki” obejrzeliby wtedy wszyscy. Ale to były inne czasy, teraz już by się tak nie dało.

„Oglądanie przez dziurę 12 zł” – to jedna z ulubionych anegdot opowydanych w „Żeglarzu”. Historia wzięła się stąd, że w drzwiach vis a vis ekranu był niewielki otwór, coś jakby „judasz”. Służył on obsłudze kina do podglądania, co się dzieje na ekranie i przy okazji do kontrolowania, jak zachowują się goście na sali. Ale ludzie szybko podpatrzyli sprawę i Dagmara

kilka razy przyłapała „podglądaczy”, którzy właśnie przez ten niewielki otworek oglądali wyświetlane filmy.

– Ponieważ wszystkim nam było głupio – mi zwrócić uwagę, a podglądaczowi odskakiwać w nerwach od dziury – po prostu napisałam kartkę: „Oglądanie przez dziurę 12 zł”. I to cudownie załatwiło od ręki sprawę – opowiada Dagmara Blindow. – Nikt nie chciał płacić.

Poproszę bilet koło Zapisiewicza

Czasem kolejka po bilety na seans przypomina aleję sław polskiego kina. Z racji wyświetlanych tu latem powtórek, wpadają do „Żeglarza” często znane z ekranu postacie, które na półwyspie wypoczywają wraz z rodzinami. Wtedy w rzędzie „12” można było spotkać Gustawa Holoubka, zaś jeszcze, gdy w latach głębokiego PRL-u zabrakło w kinie prądu, w ciemnościach kinowej sali rozbrzmiał nieoczekiwane głos Wojciecha Młynarskiego, który obiecał widzom, że zaraz skoczycy „po wiaderko fazy” i wszyscy doogłdają film do końca. Ospała zwykle kolejka do kinowej kasy ożywia się cudownie, gdy w holu słychać głos Piotra Fronczewskiego.

– Bywały też magiczne chwile, gdy ktoś wypatrzył taką postać w kolejce i potem już przy okienku powiedział do mnie scenicznym szepem: tylko poproszę bilet koło Zapisiewicza... – wspomina Urszula Blindow.

Są też historie jak najbardziej współczesne – Rok temu zbierałyśmy na nowy neon. Byłyśmy mile zaskoczone, że był duży odzew i szybko udało się nam zebrać oczekiwaną sumę. Ale były też fajne dopiski i pozdrowienia od wpłacających – opowiada Patrycja. – Jeden był bardzo osobisty, chodziło o pewną noc spędzoną w kinie przed wielu laty...

– Chłopak z dziewczyną spóźnili się na pociąg, na-

stępny był rano, nie mieli gdzie spać – wtrąca Dagmara. – Poprosili o pomoc, to pozwoliłam im spać na sali, pod ekranem. Cóż, spali chyba niewiele, za to kilka razy rozbudzili nam babcię, która ma pokój z drugiej strony ekranu. Rano było sporo śmiechu, w kontekście zachowania ciszy w kinie. Minęło sporo czasu i przy tym neonie przypominała mi się bohaterka tej historii – jak się okazało, dziś już żona i matka.

Podobnych historii kinarzy Blindow mogą opowiedzieć więcej, bo kino „Żeglarz” od lat przyciąga do siebie niespokojne duchy. Część z nich wynajmuje w sezonie domki i pokoje na tyłach kina.

Nie poddajemy się

Od niedawna ster zarządzania w „Żeglarzu” niepodzielnie przeszedł w ręce młodego pokolenia – Patrycja Blindow, rocznik 1993. Tchnęła w kino nowego ducha – są koncerty, czyli np. jam session pamięci znanego w Jastarni „Daktyla”, są specjalne pokazy, przegląd klasyki kina, nocie horrorów, wieczorki surferskie.

– Nie poddajemy się, choć nie zawsze udaje nam się zbilansować rok – mówi Patrycja. – W 2019 roku wyszłyśmy na zero, 2020 miał być pierwszym rokiem z zyskiem. Ale wybuchła epidemia koronawirusa i wszystko stoi pod znakiem zapytania.

Ale od czego wyobraźnia? 29 marca wystartowały kinowe kalambury – przez następne 68 dni 3 aktorki z Babinechem na czele publikowały na Facebooku fotki z największych kinowych przebojów – najdalej dotarła Mechaniczna Pomarańcza – zobaczyło ją ponad 16 tysięcy użytkowników. Naprawdę sporo się wydarzyło.

Nie wie
..., co
czyni
prawica

Smoleń
jako
listonosz

Stątek
wodny;
wodno-
płat

Wczaso-
wisko
nad jez.
Jeziorak

Wywo-
ławcza
– na
licytacji

Ramki z
kolcami,
dla
taternika

Plac ze
szczę-
kami

Mike, który
pokonał
Gołotę

Imię
Quinna,
amer.
aktora

„Kobiety
z ...”,
obraz
Gauguina

Lewy
dopływ
górnej
Wisły

Słynny
Wilhelm
z kuszą

Bardzo
niska
cena
czegoś

Protest
..., typ
piosenki

Dawniej
burzył
mury
zamku

But z
drewna

...,
czegoś;
objaw,
przejaw

Deser
podawa-
ny w
wafelach

Zwierzę
z rodziny
żyraf

Pseud.
Dawidow-
skiego

Biała,
żółta lub
czarna;
odmiana

Kobieta
w indy-
skim wig-
wamie

Klapki
przy
czapce

Kontrola
finan-
sowa

Otwór
silosu
zamyka-
ny kłapą

Wgłębie-
nie w
policzku

Opinia
o kimś,
o czymś

Stan
z Des
Moines
(USA)

Grun-
t, ziem-
ia (upraw-
na)

Półka
setowa

Smrek w
górach

47

Pępsyna
lub pod-
puszcz-
ka

Wyzie-
wy np.
wulkanu

Samiec
świni;
knur

Określo-
ny stan
rzeczy

Miś,
przyjaciół
Boo-Boo

Miasto
nad Pisią

Przyrząd
do cięcia
szkła

Kokot na
Śląsku

... IV
Szujski,
car Rosji

Imię
Huble’a,
astro-
noma

43

Soleni-
zantka z
18 maja

Formuła
przysięgi

40

Pęk bankno-
tów

Czerwo-
ny kolor
w kartach

30

...
Douglas,
aktor
amer.

Ptaki pod
opieką
sierotki
Marysi

Powieść
z Myszk-
kiem

Krasno-
drzew
(krzew)

Okrągłe
kluski

Wybiera-
ne przez
gracza
w 3-5-8

Wśród
bielizny
damskiej

42

Pomysłowy
bohater
dobranoc-
nek

44

Wybrany
król do
czasu
koronacji

Części
stron w
gazecie

Eliot ...,
ściągał Ala
Capone

Formuła
przysięgi

41

Kate,
śpiewa
„Liber-
tine”

Cywilny,
np.
panna

Imię
JFK

Składnik
białkowy
mleka

Urządze-
nie
biurowe

Akcja
z okrzy-
kiem
hurra!

Chro-
ni
konia
przed
zimnem

... Kijów,
ukraiński
klub

Urządze-
nie w
kolektur-
ze

36

Reżyser
filmu
„Incep-
cja”

Wół pod
torem
kolejowym

Druh
Portosa
(jak
hyundai)

Sybe-
ryjski
krewny
łasicy

Zbójca
kojarzony
z łóżem

Odgłos
falujące-
go morza

Płaski
kawalek
śledzia

Próg
rzeczny
na
Dnieprze

Postę-
pek,
uczynek

Np.
„Iliada”
Homera

Twórcy-
ni postać
Pippi

20

Kawale-
czysta
noszący
czako

Można
je wziąć
za pas

Dopuszcza
towar na
rynek

Kara pod
Wied-
niem
(1683)

26

Izba
wyższa
Parlamen-
tu RP

Brzozy
– biało-
czarna

Dodat-
kowy
nakład
książki

Rubin lub
szafir

Urządze-
nie przy
kompute-
rze

Zielono-
skóry
Mistrz
Jedi

Ma psa
Szarika

8

Zbrojny
spisek

Rogowa-
cie

Parkowa
droga

24

... krzy-
wonosa,
ptak

Pudełko
na
kosztow-
ności

Ptaka w
zaroślach
nad
jeziorem

Gra
Wokul-
skiego w
serialu

10

Upoważ-
nia do
nabywania
malucha

Przygo-
towanie
operacji
wojennej

Kaustycz-
na albo
zrąca

11

Awers
i rewers

Tkanina
żałobna;
kir

Depesza
radiowa

5

Słynna
powieść
Emila Zoli

Samuel,
opaten-
tował
telegraf

Owoc
palmy

Skomponował
piosenkę
„Malowa-
na lala”

44

Postać
z „Chłó-
pów”

49

Wracał
do Itaki
przez
10 lat

Hit
Wandy i
Bandy lub
sprzęt ...

Inten-
sywne
żywienie
drobiu

Władca,
miał
córkę
Wandę

28

... cmen-
tarna,
złodziej

Upoważ-
nia do
nabywania
malucha

Przygo-
towanie
operacji
wojennej

Kaustycz-
na albo
zrąca

11

Awers
i rewers

Tkanina
żałobna;
kir

Depesza
radiowa

5

Słynna
powieść
Emila Zoli

Samuel,
opaten-
tował
telegraf

Owoc
palmy

Skomponował
piosenkę
„Malowa-
na lala”

44

Postać
z „Chłó-
pów”

49

Wracał
do Itaki
przez
10 lat

Hit
Wandy i
Bandy lub
sprzęt ...

Inten-
sywne
żywienie
drobiu

Władca,
miał
córkę
Wandę

13

Fale w
wyniku
trzęsienia
ziemi

„Nie
placę ...”
Perfectu

Deska
z
noskiem
i piętą

48

Czyta
i pisze
brajlem

Papier na
pu-
deleczkę

17

Miejsce
jednego
z cudów
Jezusa

Słonecz-
ny lub
mózgu

Np. 100
kg żyta

Zadowo-
lenie,
uciecha

Delon lub
Prost

Zwierzę,
które
chrupka

21

Treści –
na końcu
książki

Szereg
odmian
barw

Twórca
obrazu
„Para-
solka”

Kiecka do
zgrab-
nych nóg

39

Np. pył
powstały
z ziemi

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

18

Część
tras
Rajdu
Dakar

Rosyj-
skie imię
żeńskie

Obraz na
ścianie
lub w
silniku

3

Szał
walki

Staropol-
ski pan

Grzegorz
...
Okłaski

Syn
Aresa i
Afrodyty

Nad nią
Myśle-
nice

Samotne,
stromo-
szczyty
górskie

Tam
walczyła
grupa
„Polesie”

Na stole
pod
owocami

7

Gilowska,
b.
posłanka

14

Stołowa
opłata za
usługi

32

Jusis,
znana
wokali-
stka

Gaz
palny bez
zapachu;
CH₄

Stołowa
opłata za
usługi

1

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna
nazwa
kraju z
Kinszasą

Urzędowy
strój
sędziego

37

U jej
podnóża
leży
Katania

27

Męż-
czyzna
uwodzący
kobiety

Kształt
rolmopsa

Obszar
górski
z Elbru-
sem

Piruet
lub zyski

Nóż
chirurga

Harowa-
nie jak
wół

35

Złożona
w czasie
tańca

„Sze-
f” klasztoru

Jest nią
„Traviata”
Verdiego

Przeci-
wien-
stwo degra-
dacji

15

Wzrost
wzrostu,
czyli oko

Zniżka (w
opłatach)

... extra,
na różne
bóle

4

Rumun-
skie auto
(np.
duster)

Stan,
w który
można
wpadać

Góry pod
kondem-
nem wielkim

Gr. bóg
Słońca

Czart,
zły duch

2

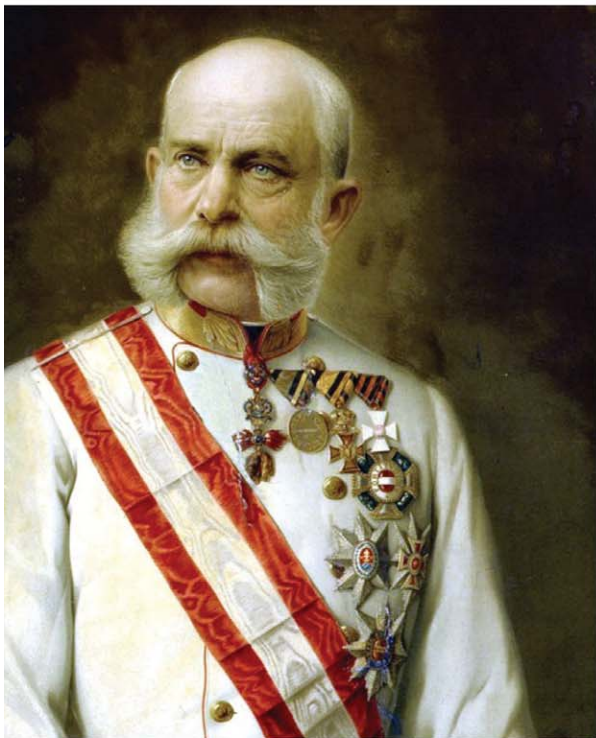
Majowa,
ma białe,
wonne
kwiaty

Dawna

Austria na talerzu

Sznycel wiedeński, sztuka mięs i torcick Sachera. Trzy największe przysmaki austriackiej kuchni stały się przebojami w najlepszych przedwojennych restauracjach Lublina, Zamościa, a nawet Kazimierza Dolnego

Cesarz Franciszek Józef
FOT. DOMENA PUBLICZNA



Waldemar Sulisz

Ichoć zwrot austriackie gadanie oznacza mówienie bez głębszego sensu i celu, to po pierwsze Polacy lubią Franciszka Józefa, z Bożej Łaski cesarza Austrii, apostołskiego króla Węgier, Króla Czech, Dalmacji, Chorwacji, Sławonii, Galicji, Lodomerii i Ilirii, króla Jerozolimy, arcyksięcia Austrii, wielkiego księcia Toskanii i Krakowa, po drugie - zwyczajnie bardzo lubią sznyce i sztukę mięsa.

Dużo mięsa

Sznycel wiedeński musi być zrobiony z cielęciny i dzięki specjalnemu smażeniu robi się go w Austrii prawidłowo. Inne europejskie (w tym polska) kopie daleko odbiegają od doskonałości – stąd nazywa się w je w karcie „sznyclami po wiedeńsku”.

W Austrii jada się dużo dziczyzny, uważanej za bardzo zdrowe mięso. Żeby mięso było smaczniejsze, marynuje się je przez kilka dni, a następnie przed pieczeniem szpikuje boczkiem. Na to szpikowanie jest arcydoskonały patent: tłusciutkie paski boczku zaczepia się do grubej, zakrzywionej igły i przeciąga przez mięso.

Za wielkie przysmaki



Omlet cesarski z czereśniami

FOT. MAŁGORZATA SULISZ



Sznycelki cielece

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mocno korzenny smak, pachną słońcem i poza torcikiem robi się z nich znakomitą wódkę.

A teraz słynny omlet cesarski dla Sissi, żony Franciszka Józefa. Cesarzowa wyjątkowo dbała o linię, kiedy cesarski kuchmistrz zrobił jej na deser omlet, podziobała go widelcem i zostawiła. Oszczędny Franciszek postanowił zjeść omlet, kucharz ogrzał danie Sissi, dodając masła, rodzynek, na talerzu obficie posypał danie cukrem pudrem.

Omlet cesarski

SKŁADNIKI na 2 porcje: 8 jajek, 25 dag mąki pszennej, pół litra mleka, 4 łyżki cukru, 3 łyżki rodzynek, 1 cukier waniliowy, koniak do namoczenia rodzynek, skórka cytrynowa, sól, masło na smażenie, cukier puder, cynamon.

WYKONANIE: namoczyć rodzynek w koniaku. Utrzeć żółtka z mlekiem, mąką, cukier waniliowy i skórkę z cytryny. Dodać białka ubite z cukrem i szczyptą soli. Wlać ciasto na patelnię, po 2 minutach dodać rodzynek. Odwrócić i usmażyć z drugiej strony. Porozrywać omlet widelcami na małe kawałki, posypać wiórkami masła i cukrem, wymieszać. Przykryć, smażyć kilka minut, aż



Sztucce bywały dziełami sztuki

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

uchodzą: bażant z boczkiem i słoniną, dzik z borówkami, pieczeń z jelenia w sosie kurkowym i zając w maderze. Co ciekawe, te myśliwskie dania znajdują się także w kuchni staropolskiej.

W Austrii jada się dużo wołowiny. Miłość do sztuka mięs wywodzi się od samego cesarza Franciszka Józefa, który ponad miarę kochał i objadał się gotowaną wołowiną.

Nic dziwnego, że przed wojną w porządnym restauracjach zdarzało się ponad dwadzieścia dań z wołowiny. Do dziś na dobrą wołowinę w dobrej restauracji trzeba się sporo nacześć. Do wołowiny bardzo pasuje chrzan utarty z jabłkiem i śmietaną. Ale najważniejszy jest sposób krojenia wołowiny. Zawsze należy poprosić, by uкроjono nam mięso w poprzek włókien.

Sztuka mięs

Tak, tak: sztuka mięs (nie mięsa). To jedno z najslę-

niejszych dań austriackich. Do sporządzenia tej znakomitej potrawy potrzebuujemy pół kg wołowej kości ze szpikiem, kg przedniej łopatki, marchew, seler, por, pietruszkę, sól i natkę pietruszki.

Kości należy ugotować w 1,5 litra wody, dodać mięso i warzywa (w całości) i niech rosół „mruga” co najmniej godzinę. Mięso kroimy w plastry, skrapiamy rosół, ozdabiamy pokrojonymi warzywami. Towarzystwo chrzanu jedzenie tej smacznej potrawy bardzo umili.

Knedle serwetkowe

Delikatne i mięciutkie knedle, polane masłem są wielkim przysmakiem. Przeważnie robi się je z kilku składników, co daje możliwość wielu knedlowych wariacji.

Do legendy austriackiej kuchni przeszły knedle serwetkowe. Najpierw kroi się w kostkę kilka bułek, które zalewa się jajkami rozbeł-

tanymi z mlekiem. Następnie smaży na patelni dużo boczku z cebulką, dodaje do bułek. Teraz zostaje wymieszać masę z utartym masłem i siekaną pietruszką, ułożyć na lnianej serwetce, zwinąć w roladę, związać końce, przyczepić do łyżki i powiesić w garnku – aby knedel się gotował bez dotykania ścianek. Roladę wyciągamy z serwetki, kroimy w plastry, polewamy tłuszczem. Pycha.

Sznycel wiedeński

SKŁADNIKI: 4 duże sznycele z udźca cielecego, 2 jajka, 200 g pszennej bułki tartej, 200 g mąki, kostka smalcu, 1 cytryna, pęczek natki pietruszki, sól, pieprz.

WYKONANIE: sznycele robimy, tak by nie podziurawić mięsa. Doprawiamy solą i pieprzem i obtaczamy z obu stron w mące, następnie w jajku, na koniec w tartej bułce.

Smalec lub oliwa muszą mieć właściwą temperaturę

(odrobina tartej bułki powinna się pienić). Każdy sznycel smaży oddzielnie. Wysoka temperatura tworzy skorupkę z bułki, a mięso zostaje soczyste. Podczas pieczenia sznycel musi pływać w tłuszczu, a my musimy cały czas potrząsać patelnią, tak by mięso było w nieustannym ruchu.

Kiedy sznycel osiągnie złoty kolor, bardzo dokładnie odsączamy go na bibule. Jeśli chcemy, żeby sznycel był bardzo wykwintny, należy usmażyć go na maśle. Wiedeńczycy podają sznycel z plasterem cytryny. Można dołożyć salatkę ziemniaczanej z marynowaną, czerwoną cebulą – którą daje się na zimno.

Gulasz w kawiarni?

Wiedeńskie kawiarnie słyną z przywiązania do tradycji. Oferuje się tu kawę w kilkunastu gatunkach, podawanych w szklance czy filiżance i póki co wiedeńska kawa opiera się tradycji wło-

skiego espresso. Do tradycji należy także podawanie w kawiarniach wybornych przysmaków, jak... cielece płucka czy dorożkarski gulasz.

Co do kawy? Przede wszystkim słynny strudel jabłkowy, nadziewany plasterkami jabłek, przyprawionymi rumem, orzechami, cynamonem i rodzynkami. Albo sławne wiedeńskie torciki. Albo kieliszeczek któregoś ze sławnych likierów.

Tort Sachera

To najprawdopodobniej najslawniejszy austriacki wypiek. Codziennie, w najlepszej dzielnicy Wiednia, przed kawiarnią słynnego hotelu Sacher – ustawiają się turyści, by zjeść kawałek tortu Sachera.

Ten królewski torcik, polany grubą czekoladową polewą z odcisniętą pieczęcią – kryje w sobie morelową konfiturę i podobno nie ma z czekoladą lepszego złożenia. Austriackie morele mają

cukier się pięknie skarmelizuje.

Z reszty ciasta przygotować kolejny omlet, postępując jak wyżej. Wyłożyć na talerze, podawać z musem jabłkowym albo z korzennymi śliwkami.

Śliwki korzenne

SKŁADNIKI: 50 dag wydrylowanych śliwek, sok z połowy cytryny, cukier na smak, kawałek kory cynamonu, kawałek laski wanilii, 100 ml półwytrawnego czerwonego wina, mąka ziemniaczana.

WYKONANIE: rozgrzać piekarnik do 180 stopni Celsjusza. Śliwki pokroić na ćwiartki, przełożyć do żaroodpornego naczynia, dodać sok z cytryny, cukier, cynamon, wanilię. Podlać winem i piec 20 minut. Wyjąć cynamon i wanilię, sos z pieczenia przełożyć do rondelka, zagotować, zagęścić łyżeczką mąki ziemniaczanej rozrobionej z odrobiną wody. Dodać do śliwek i gotowe. Smacznego.